

Katarzyna Florczak – Niewygodny i szczerzy do bólu

Popkulturowcy.pl, 15 czerwca 2024

Link: <https://popkulturowcy.pl/2024/06/15/requiem-dla-snow-recenzja-spektaklu-niewygodny-i-szczery-do-bolu/>

Współczesny świat pełen jest nalogów, które tylko czyhają na bezbronnego człowieka. Uzależnienie od alkoholu, narkotyków, kofeiny czy świecących, kolorowych ekranów. Wreszcie uzależniamy się także od dotyku drugiej osoby, poczucia życiowej satysfakcji oraz bezgranicznego uczucia szczęścia. Jak wiele jesteśmy w stanie poświęcić dla nalogu? Na to i wiele innych pytań stara się odpowiedzieć teatr BARAKAH w swoim najnowszym spektaklu.

Requiem dla snów to nowa sztuka wystawiana na scenie krakowskiego teatru BARAKAH. Za reżyserię spektaklu odpowiada Michał Nowicki, zaś scenariusz stworzyła debiutująca w tej roli Anieli Płudowska. Na scenie prezentują się: Martyna Dyląg, Michał Kościuk, Monika Kufel, Kacper Kujawa, Anieli Płudowska, Marek Puchowski oraz Dawid Tas.

Requiem dla snów to wizja współczesnego świata, który każdy z nas zna, a jednak często zdaje się go nie widzieć. To historia uzależnionej od narkotyków młodej dziewczyny, która cierpi z powodu autodestrukcyjnych skłonności. Samotnej matki, która po samobójczej śmierci męża pragnie znów poczuć się piękna. To także historia dwudziestoparoletniego mężczyzny próbującego jakoś poskładać się w swoim trudnym świecie. Wreszcie to historia każdego z nas, choć trudno byłoby to przyznać na głos. Bowiem każdy z nas pragnie poczuć się kochanym, pięknym i szczęśliwym w tym często do bólu brutalnym świecie.

Spektakl przede wszystkim wyróżnia poruszana problematyka. Na przykładzie kilku postaci i ich historii *Requiem dla snów* dotyka wielu istotnych, a jednak często niewygodnych tematów. Co ważne, problemy te są jak najbardziej aktualne we współczesnym świecie i wielu z nas może się z nimi utożsamić. Spektakl dotyka tematu uzależnień, braku wsparcia ze strony rodziny, samoakceptacji, chęci uznania i bycia potrzebnym. Co więcej, wymienione problemy stanowią tylko wierzchołek góry lodowej.

Requiem dla snów przesycony jest emocjonalnymi scenami, a każda kolejna kwestia zdaje się mocniejsza niż poprzednia. Fakt, że język w spektaklu bywa brutalny i bezpośredni, jeszcze bardziej wpływa na odbiór całego dzieła. Wszystkie ciężkie słowa padają wprost, a spektakl wręcz nasycony jest emocjami. Nie ma też chwili na oddech, żadnej luźniejszej sceny.

Wszystko to sprawia, że wychodzimy z teatru lekko zmęczeni z głową pełną niewygodnych przemyśleń i refleksji.

Aktorstwo jest wprost niesamowite. Naprawdę rzadko zdarza się, aby każdy z aktorów wypadł tak dobrze, że nie sposób nikogo wyróżnić. To, ile emocji i autentyczności przedstawili aktorzy na scenie, trudno opisać. Każda kolejna scena wywoływała zdumienie i podziw, a kilka monologów na pewno zostanie ze mną na dłużej.

Requiem dla snów to również wspaniale dopracowana choreografia Martyny Dyląg oraz muzyka na żywo w wykonaniu Piotra Korzeniaka i Pawła Stusa. Elementy te dopełniły całości obrazu i jeszcze mocniej podkreśliły poruszaną tematykę. Sam numer kończący spektakl stanowił idealne podsumowanie historii i myślę, że długo odbijał się echem w głowach wychodzącej publiczności.

Requiem dla snów w reżyserii Michała Nowickiego to szczerza do bólu, współczesna i jakże prawdziwa historia zagubionych w świecie, samotnych ludzi. Spektakl dopracowany jest w każdym calu, dzięki czemu wszystkie elementy świetnie ze sobą współgrają. Dzieło pozostawi was z nieprzyjemną refleksją, a jednak to właśnie ona jest w tym wszystkim najważniejsza.